

Mariola mieszka na wsi pod Warszawą. Codziennie rano musi wstawać o piątej, żeby o 5:55 wsiąść w pociąg, który jedzie do centrum. O 5:55 w pociągu nie ma jeszcze wielu ludzi. Co innego po południu. O 17:30 w pociągu jest tłum! Tak jakby wszyscy ludzie kończyli pracę o tej samej godzinie! W zimie to nie jest bardzo duży problem, chociaż oczywiście wszystkie siedzenia są zajęte i zmęczona Mariola musi stać przez całą godzinę drogi do domu. Latem jest dużo gorzej, bo zmęczeni ludzie po całym dniu pracy są spoceni no i, niestety, nieładnie pachną. W tłumie czasami trzeba stać obok spoconego nastolatka, który trzyma rękę w górze. Albo obok matki trójki dzieci, które krzyczą i płaczą na zmianę. Mariola zawsze próbuje znaleźć miejsce w kącie pociągu, żeby dotykać jak najmniej ludzi, ale i tak wraca do domu dwa razy bardziej zmęczona, niż kiedy wychodziła z pracy.

Pewnego popołudnia w lipcu Mariola jak zwykle czekała na pociąg na dworcu centralnym. Razem z nią na peronie stało bardzo wiele osób, więc wiedziała już, że to będzie trudna podróż. Na szczęście miała w telefonie podkasty i dobre, izolujące słuchawki, a do tego butelkę zimnej wody. Była jednak głodna, bo między jednym spotkaniem a drugim nie miała dzisiaj czasu na przerwę na obiad. Ostatni posiłek jadła o 5:30 rano w domu. W torebce miała sałatkę w plastikowym pojemniku, ale niestety nie miała przy sobie widelca.

W końcu nadjechał spóźniony o 10 minut pociąg. Cały tłum próbował na raz wejść do wagonu. Młody chłopak usiadł na miejscu dla starszych, ciężarnych i niepełnosprawnych, ale już kilka sekund później jakaś babcia nakrzyczała na niego i musiał ustąpić jej miejsce. Marioli, ponieważ jest drobna, udało się precyzyjnie między ludźmi i schować w kącie pociągu. Nawet nie próbowała znaleźć miejsca do siedzenia. Oparła się o ścianę i włączyła podkast „Kryminatorium”. Uwielbiała ten podkast kryminalny, bo codziennie mogła dowiedzieć się czegoś nowego o mrocznej historii Polski.

Pociąg ruszył. Rytmiczny dźwięk kół sprawił, że duży mężczyzna, który stał ze swoim rowerem obok Marioli, zasypiał. Co chwilę jego głowa opadała, a kilka sekund później budził się przestraszony i rozglądał na boki, żeby sprawdzić, czy ktoś to zauważył. Rower co chwilę uderzał Mariolę w nogę, więc nie mogła się skoncentrować na podkście. Bardzo ją to wkurzało i próbowała odsunąć się, ale naprawdę już nigdzie nie było miejsca. Pociąg był pełny jak puszka sardynek.

Ze swojego miejsca Mariola widziała szczęściarzy, czyli ludzi, którym udało się zająć siedzenia. Siedzieli wygodnie i próbowali nie złapać z nikim kontaktu wzrokowego. Jedna dziewczyna czytała jakąś bardzo grubą i skomplikowaną książkę filozoficzną. Obok niej siedział umięśniony, łysy chłopak, który miał szeroko rozstawione nogi. Udami dotykał kobiet po obu stronach. W rękach trzymał duże opakowanie pizzy, która

musiała być jeszcze świeża i gorąca, bo jej zapach rozchodził się po całym wagonie i sprawiał, że w brzuchu Marioli kiszki grały marsza.

„Jeszcze tylko trzydzieści minut!” pomyślała Mariola i zamknęła oczy. Znowu próbowała się skoncentrować na historii w słuchawkach. Nagle pociąg zatrzymał się gwałtownie. Rower mężczyzny uderzył w nogę Marioli, aż zasyczała z bólu.

„Co do jasnej cholery?” zapytał głośno umięśniony chłopak, który prawie upuścił pizzę.

Pociąg stał gdzieś w polu. Pasażerowie początkowo nie zareagowali. Kto wcześniej scrollował Facebooka, ten dalej to robił. Dziewczyna, która czytała książkę, nawet na chwilę jej nie zamknęła. Starsza kobieta, która rozmawiała z kimś przez telefon o problemach z żołądkiem, skomentowała tylko, że pociąg się zatrzymał w polu i dalej głośno opowiadała o swoich biegunkach. Mariola popatrzyła przez okno. Za nim znajdowało się pole dojrzałego zboża. Piękne, żółte kłosa zboża poruszały się delikatnie na wietrze, który za kilka godzin prawdopodobnie przyniesie burzę z piorunami. Niebo już robiło się ciemne, prawie granatowe.

„Drodzy pasażerowie” – rozległ się głos z głośnika. – „Mówi konduktor. Z wielkim smutkiem muszę państwa poinformować, że pociąg zatrzymał się, ponieważ na torach leżała kobieta, która niestety zmarła. O tym wydarzeniu poinformowałem już policję. Pociąg będzie stał dopóki policja i inne służby nie przyjadą. Bardzo państwa przepraszam za tę niedogodność. Niestety nic nie mogę zrobić w tej sytuacji. Musimy czekać.”

„Niedogodność” – powtórzyła w myślach Mariola – „niedogodność to rower, który uderza mnie w nogi albo zapach pizzy na pusty żołądek. To, co się stało, to ludzka tragedia!”

Dopiero teraz ludzie zaczęli się budzić z letargu. Wszyscy patrzyli przez okno i próbowali zobaczyć coś oprócz zboża. Niektórzy nerwowo przyciskali guzik na drzwiach i próbowali wyjść, jakby nagle przypomnieli sobie, że mają klaustrofobię. Wszyscy zaczęli szybko oddychać, pocić się, pić wodę. Niektórzy byli podekscytowani, że w końcu w ich nudnym życiu stało się coś niezwykłego. Coś, co nie było elementem ich rutyny. Dzwonili do znajomych i krewnych. Jedna dziewczyna głośno opowiadała przez telefon: „Mamo! To ja, Malwina, nie uwierzysz co się stało! Samobójczyni! Normalnie położyła się na torach i pociąg w nią wjechał. Tak, tak! Nie żyje! Masz rację, na pewno jakaś nastolatka w ciąży. Pewnie ojciec dziecka powiedział, że się z nią nie ożeni.”

„Co teraz zrobimy?” zapytała kobieta, która stała koło Marioli.

„Nic. Czekamy.” Odpowiedziała Mariola.

„Ja nie mogę czekać. Zaraz mój mąż wróci z pracy i muszę mu podać obiad. Nie mogę czekać.”

„Och jaka pani jest głupia” skomentował chudy, łysy nastolatek. „Jak pani nie może czekać to proszę otworzyć okno, wyskoczyć i iść do domu na piechotę przez pole.”

„Cham!” odpowiedziała na to obrażona kobieta i dalej narzekała: „O Boże! Z wszystkich dni, kiedy ja nigdy nie jeżdżę pociągiem, dzisiaj, właśnie dzisiaj musiała się zabić. Nie mogła się normalnie powiesić gdzieś na strychu?”

„No właśnie!” zgodził się z nią niski mężczyzna z wąsami, który miał całą koszulę mokrą od potu i co chwilę wycierał czoło chusteczką higieniczną. „To pewnie jakaś głupia pijaczka, którą mąż zostawił i dzieci zabrał.”

I tak zaczęły się dyskusje o tym, kim była kobieta, która położyła się na torach. Dlaczego była taką egoistką, zmarnowała normalnym ludziom drogę do domu i zabrała im czas, który mogli spędzić z rodziną? Ludzie przeklinali i opowiadali o innych samobójstwach, o których czytali i słyszeli. Dyskutowali o chorobach psychicznych (bo nikt normalny nie kładzie się na torach), o niesprawiedliwości świata (bo kobieta w ciąży zawsze zostaje sama z problemem) oraz o polityce (bo rząd rozdaje pieniądze na prawo i lewo, ale tylko bogatym).

Postój pociągu trwał już dwie i pół godziny. Klimatyzacja nie działała i Mariola czuła, że po plecach płynie jej rzeka potu. Wypiła już całą wodę i chciało jej się siku, ale w tym wagonie niestety nie było toalety. Burczało jej też w brzuchu z głodu, a głowa bolała ją tak, jak po koncercie heavy-metalowym. W pewnym momencie chłopak z pizzą zawołał: „Kto chce pizzę?” i otworzył pudełko. Sam wziął największy kawałek, a resztę podał ludziom. Tylko kilka osób zjadło pizzę, ale okazało się, że pasażerowie mają w torbach i plecakach sporo jedzenia. Ktoś podał komuś mandarynki, a ktoś inny poczęstował sąsiadów domowym ciastem. Znalazły się też dwie butelki wódki. Ludzie przestali narzekać i zaczęli ze sobą rozmawiać. Zupełnie zapomnieli o biednej kobiecie, która dzisiaj odebrała sobie życie. Przy drzwiach pewna para nawet zaczęła się całować, a w innej części wagonu dziewczyna zapisała w telefonie numer do chłopaka, którego właśnie poznała. Mariola pewnie też miałaby inny humor, gdyby nie to, że ani jedzenie ani wódka do niej nie dotarły, a toalety jak nie było tak nie było. Jednak ona też nie myślała wcale o kobiecie na torach, bo była za bardzo skoncentrowana na swoim pęcherzu.

W końcu pociąg ruszył. Ludzie przestali rozmawiać i słychać było tylko rytmiczne koła pociągu. Każdy schował swoje jedzenie do torebek i plecaków i wszyscy wrócili do swoich aktywności. Dziewczyna z

książką wróciła do czytania i pokazywania światu, że jest intelektualistką, a mężczyzna z rowerem znowu zasnął. Nic się nie zmieniło. Mariola znalazła w torebce truskawkową gumę do żucia i żuła ją teraz intensywnie, żeby nie czuć głodu. Pół godziny później wszyscy pasażerowie wysiedli na ostatnim przystanku.

Następnego dnia w gazecie była krótka informacja o tym, że trzydziestoletnia kobieta popełniła samobójstwo na torach. Nikt nie napisał kim była i dlaczego to zrobiła.

### 1.Zaznacz: prawda czy nieprawda?

- |  |      |
|--|------|
| 1. Mariola zwykle siedziała w pociągu w drodze do domu.                      | P/NP |
| 2. Mariola była dużą kobietą.  | P/NP |
| 3. Tego dnia obok Marioli stał mężczyzna z rowerem.                          | P/NP |
| 4. Marioli burczało w brzuchu, ponieważ była głodna i czuła zapach jedzenia. | P/NP |
| 5. Pociąg zatrzymał się z powodu awarii.                                     | P/NP |
| 6. Pociąg zatrzymał się w środku miasta.                                     | P/NP |
| 7. Ludzie od razu współczuli kobiecie, która popełniła samobójstwo.          | P/NP |
| 8. Ludzie w pociągu dzielili się ze sobą jedzeniem i alkoholem.              | P/NP |
| 9. Wydarzenie z pociągu zmieniło życie pasażerów.                            | P/NP |

### 2.Połącz słowa i frazy w kolokacje

- |                      |                  |
|----------------------|------------------|
| 1. Dotrzeć           | a) między ludźmi |
| 2. Oprzeć się        | b) miejsca       |
| 3. Przecisnąć się    | c) na podłogę    |
| 4. Upuścić coś       | d) na boki       |
| 5. Poczęstować kogoś | e) ciastem       |
| 6. Rozglądać się     | f) o ścianę      |
| 7. Ustąpić           | g) do domu       |

### 3.Wstaw do zdań słowa z listy

*choć, na raz, jednak, nawet, oprócz, sporo, na zmianę, przy sobie*

1. .... Karolina trzy razy była mężatką, nigdy nie kochała.

2. .... córki mam jeszcze dwóch synów.
3. Pracuję w tej firmie już piętnaście lat i ..... wiem o świecie reklamy.
4. Nie mów mi, że możesz zjeść całą paczkę Haribo .....
5. .... nie wiesz, jak bardzo się cieszę, że przyszedłeś na moje urodziny.
6. Mój były mąż i ja zajmujemy się dziećmi ..... Jeden tydzień ja, drugi tydzień on
7. Chciałam pojechać dzisiaj rowerem nad jezioro, ..... zmieniłam zdanie, kiedy zobaczyłam, że pada śnieg.
8. Przykro mi, ale nie mam ..... gotówki.

**Trudne słowa:**

ciążarna – pregnant woman  
dotrzeć – to arrive  
krzyczeć – to shout  
mroczny - murky  
nieodogodność - inconvenience  
niepełnosprawny - disabled  
odsunąć się – to step away  
opadać – fall slowly  
oprzeć się o – to lean against  
pęcherz – bladder  
pijaczka – drunk  
poczęstować kogoś czymś – to offer someone something to eat or drink  
popętnić samobójstwo – to commit a suicide  
prześciskać się między – to squeeze in between  
przeklinać – to curse  
rozglądać się na boki – to look around  
samobójca/ samobójczyni – suicide  
schować się – to hide  
siedzenia - seats  
spocony - sweaty  
sprawiedliwość - justice  
szczęściarz – a lucky person  
tłum - crowd  
upuścić coś – to drop something  
ustąpić miejsce – to make room, to let the seat  
wagon - cart  
wkurzać się – to get mad  
zboże – grain

PDS044 Pociąg

**Odpowiedzi:**

1.1NP, 2NP, 3P, 4P, 5NP, 6NP, 7NP, 8P, 9NP

2.1g, 2f, 3a, 4c, 5e, 6d, 7b

3.1 chociaż, 2 oprócz, 3 sporo, 4 na raz 5 nawet, 6 na zmianę 7 jednak, 8 przy sobie